

Alina Kępińska

Uniwersytet Warszawski

POWITANIA I POŻEGNANIA W *PANU BALCERZE W BRAZYLII* MARII KONOPNICKIEJ – AUTOMATYZM, SPONTANICZNOŚĆ, WYMOGI WERSYFIKACYJNE?



Poemat epicki *Pan Balcer w Brazylii* Marii Konopnickiej to wydany w Warszawie w roku 1910 utwór jedenastozgłoskowy, pisany oktawą i podzielony na sześć zróżnicowanych tematycznie pieśni: *I. Na morzu*, *II. W emigranckim domu*, *III. W puszczy*, *IV. W powrotnej drodze*, *V. W porcie*, *VI. Idziemy*¹. Bohaterem zbiorowym dzieła jest grupa polskich emigrantów, przede wszystkim chłopów, a jego ramy chronologiczne – sygnalizowane między innymi tytułami kolejnych pieśni – obejmują ich podróż statkiem do Brazylii, pobyt tam, decyzję o powrocie i sam powrót, granicznymi miejscami są dwa porty – w kraju i Brazylii. Skróceniowo przedstawiona fabuła utworu pośrednio wskazuje na jego narracyjność; narracyjny charakter i obiektywizm narracji wpisany jest też w samą definicję gatunkową poematu epickiego². Wszystko to decyduje o obecności na kartach eposu w miarę obiektywnego obrazu opisywanej grupy ludzi – ich losów, ale i obyczajów, w tym zachowań grzecznościowych. Konkretnych aktów grzecznościowych nie różnicuje status społeczny rozmówców, gdyż grupa jest zasadniczo jednorodna pod względem socjalnym jako składająca się głównie z chłopów. Kontakty między jej członkami są zatem równorzędne.

Teksty artystyczne rejestrują tylko wybiórcze zachowania grzecznościowe, niemniej jednak sposób narracji – jako składający się z licznych przywołań rozmów bohaterów – powoduje, że w badanym utworze występują językowe akty grzeczności, realizowane w zgodzie z etykietą językową, zwykle poprzez utarte formuły grzecznościowe, takie jak na przykład powitalne *Pochwalony!*, *Witajcie!*, *Szczęść Boże!* czy pożegnalne *Ostaj z Bogiem!* *Pochwalony!*, *Z Bogiem!*.

¹ Tu uwzględniono krytyczne wydanie z 2003 r. wydawnictwa Universitas w serii „Klasyka Mniej Znana”, cytaty z dzieła opatrzone numerem pieśni i wersu.

² Por. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 2 poszerz. i popr., Wrocław 1988, s. 365.

Grzeczność językowa obejmuje „wszystkie zachowania językowe (traktowane jako czynności symboliczno-kulturowe, tj. czynności nastawione na interpretację), które regulowane są jednocześnie za pomocą wchodzących w zakres kompetencji kulturowej norm językowych i norm obyczajowych”³. Charakterystyczne zachowaniowe akty mowy, jak „powitania, podziękowania, odpowiedzi na podziękowania, przeprosiny”⁴, są w językoznawstwie pragmatycznym określane terminem *behawitywy*. Zgodnie z propozycją Romualda Huszczy „terminem *behawitywy* możemy nazwać także poszczególne wyrażenia językowe, będące podstawą danego aktu mowy”⁵. Komunikacji językowej zwykle towarzyszą ponadto zachowania pozajęzykowe: gestyczne, mimiczne, kinetyczne. Pozajęzykowe zachowania grzecznościowe – podobnie jak także zachowania językowe – charakteryzują się dużym stopniem konwencjonalności i automatyzmu. Mają one rytualny charakter, co sprawia, że „oddzielenie np. powitań językowych i gestykulacyjnych jest z punktu widzenia ich funkcji trudno wykonalne i chyba niezrozumiałe”⁶. Grzecznościowe zachowania pozajęzykowe to uścisk lub pocałowanie rąk, pokłon, poklepanie po plecach, objęcie się na powitanie, przepuszczenie przodem czy zdjęcie czapki z głowy na znak szacunku. Takie zachowania, towarzyszące formułom grzecznościowym, znajdują odzwierciedlenie w leksyce, w tym w całych wyrażeniach i zwrotach, jak przykładowe z *Pana Balcera w Brazylii: zdjąć czapkę, zniżyć kark, uderzyć w honory, ścisnąć prawicę*. W leksyce utworu rejestrowane są też nazwy samych językowych aktów grzecznościowych, jak *pochwalić Boga* (o powitaniu), *witać* czy *żegnać się*.

Do aktów grzecznościowych zalicza się między innymi: powitanie, pożegnanie, podziękowanie, prośbę, przeprosiny, dobre życzenia⁷, częstowanie i toasty, deklarację pomocy, wyrazy współczucia. Występują one na kartach *Pana Balcera w Brazylii*, a przedmiotem artykułu stały się powitanie i pożegnanie, jako podstawowe i najczęstsze akty grzecznościowe, omówione kolejno zarówno w swej warstwie językowej, jak i pozajęzykowej. Często łączą się one z innymi aktami grzecznościowymi, takimi jak dobre życzenia czy – co dotyczy zwłaszcza powitania – poczęstunek. Powitaniom towarzyszą też takie składniki językowej grzeczności, jak formuły adresatywne; jest ich w utworze jednak tak wiele i tak różnorodnych, że muszą się one stać przedmiotem odrębnego opracowania.

³ M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 5.

⁴ R. Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa 2006, s. 179.

⁵ *Ibidem*, s. 190.

⁶ *Ibidem*, s. 196.

⁷ W utworze występują też liczne złe życzenia o charakterze przekleństw, np.: „A ty wisielcze! A katu urwany! A ty kołtunie! A psie ty bez smyczy! A toś ty z kłami był na świat wydany! A niech cię zbieli trąd!” (I, 675-8).

Powitanie

Powitania i pożegnania to zwroty otwierające i zamykające dialog. Zasadniczo cechuje je formuliczność, czyli pewien automatyzm, polegający na stosowaniu utartych, skonwencjonalizowanych formuł, nazywanych między innymi „rytualizmami fatycznymi”⁸.

Rytualne, skonwencjonalizowane rozpoczęcie i zakończenie dialogu należy do podstawowych zachowań interakcyjnych we wszystkich społeczeństwach. Jest to zachowanie uniwersalne, a powitania i pożegnania można uznać za rytualne uniwersalia językowe⁹.

Reguły nawiązania i zakończenia kontaktu podlegają etykietce językowej, jednocześnie realizując funkcję kontaktową (fatyczną), która „jest podstawą kooperacji w komunikacji”¹⁰.

W *Panu Balcerze w Brazylii* akty powitań to najczęstsze akty grzecznościowe, realizowane głównie formulicznie na dwa sposoby, mianowicie:

- 1) w postaci formuł religijnych zawierających bądź to *pochwalenie Boga*¹¹, bądź dobre życzenia z imieniem Boga, jak *Szczęść Boże!*;
- 2) jako powitanie bezpośrednie z użyciem form 2. os. trybu rozkazującego czasownika *witać*, zwykle uzupełniające tylko podstawową religijną formułę powitalną.

Najczęstszymi formułami powitalnymi są formuły religijne w postaci skrótów nieobecnej tu pełnej formuły powitalnej *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!* i odpowiedzi na nią, tak zwane odwitania *Na wieki wieków! Amen*. Nieobecność pełnych formuł nie dziwi, gdyż jeszcze „w wieku XVIII fraza *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* uważana była za nową i obcą”¹², a i używana „w funkcji powitania bardzo rzadko i chyba tylko wśród duchowieństwa katolickiego”¹³. Tak długie formuły powitalne są też niewygodne w użyciu, nie dziwią więc ich skrócenia. W analizowanym utworze mamy do czynienia z jednym tylko skrótem, który stanowi para składająca się z imiesłowu w zwrocie inicjującym kontakt oraz z wyrażenia przyimkowego – w odpowiedzi. Imiesłów występuje – albo w odmianie złożonej jako *pochwalony*, albo w archaicznej prostej jako *pochwalon*, „odwitanie” zaś ma postać *Na wieki!*, pojedynczo po replikacji. Takie powtórzenie może cechować żywą mowę, ale w utworze pojawia się głównie ze względów wersyfikacyjnych, w relacji ze spotkaniem pana Balcera z „człkiem z szlachecka odzianym” (V, 1218), który ze wstydem określa się jako:

⁸ K. Ożóg, *Leksykon metajęzykowy współczesnej polszczyzny mówionej*. Wybrane zagadnienia, Kraków 1990, s. 24.

⁹ *Ibidem*, s. 25.

¹⁰ U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków 2005, s. 198.

¹¹ Por. w użyciu czynnościowym: „Oni zaś wtóre pochwalili Boga” (VI, 467).

¹² M. Cybulski, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003, s. 30.

¹³ *Ibidem*.

Ten bezejczyźniany/ Zabuda – „zabuł”, zapomniał wszystkiego.../ I sam jest niczyj, i nikt nie jest – jego (V, 1262-4).

Formuła powitalna inicjuje wówczas kontakt nieznanym sobie osób i stanowi wstęp do rozmowy:

A on wzrok na mnie podniósł i twarz bladą/ „Pochwalon!” – rzekę. „Na wieki, na wieki!”/ Podszedł skwapliwie. „A ja już waćpana/ I z tą kompanią widziałem u rzeki!” (V, 1224-7).

Pozostałe dwa użycia formułowej pary: *Pochwalon!* – *Na wieki!* również dotyczą kontaktu między obcymi sobie ludźmi. I jak w wypadku spotkania emigrantów z inną grupą Polaków powitanie staje się – podobnie jak podczas spotkania pana Balcera z Zabudą – wstępem do rozmowy:

Rzekę: „Pochwalon! A skądże wy teraz...”/ „Na wieki! – krzykną baby. – Z Minasgeras!” (II, 416-77),

tak kontakt z grupą obcą etnicznie, określoną jako „same Szwaby/ [...]”/ Zwyczajnie, lutry takie czy kalwiny” (II, 1298, 1305), skazany jest na niepowodzenie, między innymi dlatego, że niemożliwa jest jego formułowa inicjacja:

Rzekniesz: „Pochwalon”, a ten ci niecnota/ Zamiast: „Na wieki” – rzec, cości mamrota! (II, 1311-2).

Wariantem omawianej inicjującej kontakt, formułowej pary *Pochwalon!* – *Na wieki!* jest nieco częściej, gdyż czterokrotnie, poświadczona para *Pochwalony!* – *Na wieki!*, z imiesłowem w odmianie złożonej. Różne postaci imiesłowu – dzięki różnej liczbie sylab, a także, jak w poniższych przykładach, dzięki zajmowaniu pozycji rymowej – umożliwiają spełnienie sztywnych wymogów wersyfikacyjnych poematu epickiego. Para *Pochwalony!* – *Na wieki!* trzykrotnie pojawia się podczas kontaktu między nieznanymi sobie ludźmi:

Pcha cizba ludu, co przyszła w tę porę/ Z gór. Tak zakrzykną razem. „Pochwalony!”/ „Na wieki” – głosy odrzekną im skore (II, 1892-3); Za czym złazili z wozów. „Pochwalony!”/ „Na wieki!”/ Każdy gości se obiera (V, 473-4),

przy czym pojedynczo „odwitanie” stanowi kumulację formuły *Na wieki!* i rozbudowanego zwrotu *Witajcież w te strony!*, który wprawdzie może się pojawić spontanicznie w bezpośrednim kontakcie, ale o jego obecności w utworze decydują względy wersyfikacyjne:

Aż krzykną ku nam z dala: „Pochwalony!”/ Tak my: „Na wieki! Witajcież w te strony!” (VI, 455-6).

Grzeczność językowa realizowana poprzez religijne formuły powitalne występuje nie tylko w kontaktach między ludźmi, ale dotyczy także powitania puszczy przez Horodzieja, najbardziej szanowanego, nieformalnego przywódcę grupy:

Gdy wtem Horodziej krzyknie „*Pochwalony!*” / A huk się porwał i rozgrzmiał daleki, / Jakby nam puszcza odkrzykła: „*Na wieki!*” (III, 14-6).

Powitanie staje się tu wyrazem familiarności i swojskości (*Więc my poczuli dom i cości swego* [III, 17]) oraz szacunku do przyrody nieożywionej, jest przejawem jej antropomorfizacji:

Bo to i w puszczy, jak więc u każdego, / Jest dusza, co się z tą człowieczą brata. (III, 19-20),

a sam kontakt przebiega tak, jak między przyjaciółmi, czyli *jakby się drухowie zgadali*:

Przemówisz do niej? – wnet odzew przylata, / Właśnie, jakby się drухowie zgadali... / (III, 22-3).

Wśród omawianych środków językowej grzeczności kolejny typ stanowi stylizowana na język religijny podniosła formuła powitalna *Bądźże pozdrowion!*, która – podobnie jak poprzednia – w eposie jest użyta nie w kontakcie interpersonalnym, lecz w zwrocie do *miłego chleba*, darzonego większym jeszcze szacunkiem niż puszcza:

Podniósł źrenice i rzekł: „Miły chlebie. / Któryś nam tutaj pociechą wybłysnął! / Jak owe słonko wiośniane na niebie! / *Bądźże pozdrowion!*” (V, 227-30).

Pozostałe dwie powitalne formuły religijne, mianowicie *A Bógże was tu!* i *Szczęść Boże!*, jako jedyne zawierają leksem *Bóg*. Są to formuły inicjujące dialog, a nagła zmiana akcji powoduje, że nie poznajemy „odwitania”, odpowiedzi na nie. Obie te frazy z formułą *Bądźże pozdrowion!* łączy pojedyncza frekwencja tekstowa, przy czym pierwszą z nich cechuje mniejszy automatyzm, mniejsza formuliczność, jest ona zasadniczo wyrazem spontaniczności. Wnosi też dodatkowe treści – zaskoczenia spotkaniem, zdziwienia z jego powodu. Wszystko to wyklucza względy wersyfikacyjne jako główną przyczynę jej obecności w utworze:

„*A Bógże was tu!*” – zawoła Jan Bania / Podniósłszy ręce i oczy do nieba (II, 1913-4).

Z kolei zwrot *Szczęść Boże!* – w pełni skonwencjonalizowany, połączony z dobrym życzeniem – jest zasadniczo prośbą do Boga o szczęście dla odbiorcy komunikatu. W analizowanym utworze jest to powitanie człowieka pracującego, choć formuła ta

może się pojawiać „od w. XVII w dialogach przeważnie plebejskich”¹⁴ bez takich ograniczeń jako formuła powitalna w ogóle:

W blaskach, pod górką nie odal Chrząst orze./ Krój w rolę puszcza, zakłada uwroty./ „Szczęść Boże!” – krzyknę (V, 893-5).

Wszystkie powyższe akty powitania zawierające formuły religijne to powitania pośrednie, ponieważ nieobecny jest w nich czasownik nazywający powitanie. Osobny typ powitań (i pożegnań) pośrednich stanowią też między innymi takie, w których „formuły powitań i pożegnań realizowane są za pomocą życzenia; dobre życzenie inicjuje bądź wygasza więź fatyczną”¹⁵. Typowe polskie formuły powitalne tego typu to *Dzień dobry*, *Dobry wieczór*, nie ma ich jednak na kartach eposu. Formuły tego typu są uniwersalne, obecne także w innych językach. Polscy emigranci znają analogiczną formułę niemiecką *Gutmorgen* i używają jej w kontaktach z kolonistami niemieckimi, co nie tylko budzi podziw i szacunek odbiorców, ale też obrazuje znaczenie grzeczności językowej dla fortunnej komunikacji:

Dopieroż jak im hukniemy z izbicy/ Szybu: „Gutmorgen!” – to mówię wam, zjedzą/ Sto par rogatych diabłów, że my „chamy”,/ My, „polskie bydło”, też rozum swój mamy! (V, 661-4).

Kazimierz Ożóg na materiale współczesnej polszczyzny oprócz powitań i pożegnań pośrednich wydziela „powitania i pożegnania bezpośrednie, oparte głównie o dwa czasowniki performatywne: *witać* i *żegnać*”¹⁶, przy czym w powitaniu występuje pierwszy z nich. Takie formuły powitalne to pojedyncza w poemacie *Witajcie* i stanowiąca składnik rozbudowanej frazy, użyta dwukrotnie *Witajcież*, po wzmocnieniu czasownika w trybie rozkazującym partykułą *że*, skróconą w pozycji posamogłoskowej.

Formule powitania *Witajcie!* towarzyszy formuła zaproszenia do domu *Prosimy przez progi!*:

A ów: „Witajcie! Prosimy przez progi!/ Matka! A szykuj do barszczu pierogi!” (V, 471-2).

W cytacie tym warto ponadto zwrócić uwagę na formułę adresatywną *Matka!*, skierowaną bez wątpienia do żony, co z jednej strony wskazuje na trafność obserwacji wiejskiej etykiety, z drugiej zaś na ważność rodzicielstwa dla ówczesnych małżeństw. Sama zaś formuła *Witajcie!* nie wyczerpuje aktu powitania, a jedynie poprzedza zasadniczą formułę powitalną, jaką jest „pochwalenie Boga”, gdyż para *Pochwalony!* – *Na wieki!* jest obecna w wersach bezpośrednio następujących po tych z formułą *Witajcie!*:

Za czym zlązilił z wozów. „Pochwalony!”/ „Na wieki!” Każdy gości se obiera (V, 473-4).

¹⁴ M. Cybulski, *op. cit.*, s. 26.

¹⁵ K. Ożóg, *op. cit.*, s. 25.

¹⁶ *Ibidem*.

Także powitalna fraza *Witajcież w te strony!* (VI, 456) nie jest jedyną inicjującą kontakt, lecz towarzyszy formule religijnej, dopełniając „odwitanie” *Na wieki!* (por. ponownie):

Tak my: „*Na wieki! Witajcież w te strony!*” (VI, 456).

W utworze występuje ponadto jeszcze tylko jedna rozbudowana fraza, której składnikiem jest forma trybu rozkazującego *witajcież*, mianowicie *Witajcież tą mową!*:

Lecz on już biegnie, już w naręcz im pada,/ Tak mu się tylko te piersie rozszerzą./ „A braciaż mili! Witajcież tą mową!”/ A co się puszczą, to chwycą na nowo (V, 941-4).

I jak frazę *Witajcież tą mową!* trudno traktować jako utartą formułę powitalną (pojawia się z przyczyn wersyfikacyjnych w pozycji rymowej), tak frazę *Witajcież w te strony!*, mimo że również podporządkowuje się sztywnej strofice utworu, łatwiej uznać za spontaniczne rozszerzenie formuły powitalnej *Witajcie!*.

W utworze w sąsiedztwie frazy *Witajcież tą mową!* brakuje wprawdzie religijnych formuł powitalnych, jednak odwołanie do Boga, skwapliwie spełniona prośba pana Balcera o to, by Mu podziękować za spotkanie rodaków, świadczy o religijności wszystkich uczestników tegoż spotkania i stosowaniu przez nich zróżnicowanych grzecznościowych formuł religijnych:

„I dość! I basta! – krzyknę – ty rarogu/ Jeden, bo nam podusisz dziewczęta!/ A toć pilniejsza rzecz dziękować Bogu,/ Żeć otwarł mowę, co była zamknięta!”/ Więc pokłękł, za nim baby na rozłogu/ Iż męka Pańska była tam zatknięta:/ „A bądź miłościw!... – A dziękaj Ci, Panie!” (V, 945-51).

Opisane na kartach dzieła używanie przez jego chłopskich bohaterów głównie religijnych formuł powitalnych poświadcza, że Maria Konopnicka trafnie rozpoznała „tradycyjny, wiejski model grzecznościowy”¹⁷, który

opierał się na wartościach chrześcijańskich, jak szacunek dla osób starszych, poszanowanie pracy oraz osiągniętych w pocie czoła jej rezultatów, a także konieczność dostrzegania drugiego człowieka poprzez nieustanne podkreślanie więzi wewnątrzgrupowej¹⁸.

Na zakończenie opisu językowych formuł powitalnych warto też wspomnieć, że spotkanie człowieka, nawiązanie z nim kontaktu może skutkować brakiem tradycyjnej formuły powitalnej, a jedynie wykrzyknieniem, jak *Hej, hej!*:

Tak krzyknę: „*Hej, hej!* Po jakim to świecie/ Wiatr ludzi nosi i przez jakie drogi!...”/ (II, 555-6),

¹⁷ J. Kąś, K. Sikora, *Konwencjonalne zwroty grzecznościowe w gwarach (na przykładzie kilku gwar Małopolski południowej)*, „Etnolingwistyka” 1994, t. 6, s. 83.

¹⁸ *Ibidem*.

czy różnymi pytaniami, pozwalającymi ustalić, kim jest napotkany człowiek, jak przykładowe: *Kto jesteś, bracie? czy Jakże ci?*:

„*Kto jesteś, bracie?*” – rzekę. Jakaś siła/ błysła mu w twarzy. Przypodniósł ramiona/ I rozplątując szkaplerza u szyi:/ „Mazur – zachrypi – i sługa Maryi” (V, 2312-5); oraz: „*Jakże ci?*” „Jasiek.” „To trzymaj się poły/ I nie becz! Głodnyś?” „Nie.” „To bądź wesoły.” (II, 167-8).

Z powitalnymi grzecznościowymi zachowaniami językowymi nierozzerwalnie związane są grzecznościowe zachowania pozajęzykowe, oba jako całość stanowiące *grzeczne uderzenie w honory* („grzecznie uderzył w honory” [V, 468]), czyli oddanie honoru, uszanowanie rozmówcy, spełnienie aktu honoryfikatywnego, w sposób bezpośredni wyrażającego postawę nadawcy wobec adresata. Werbalnemu powitaniu towarzyszą konwencjonalne zachowania gestyczne, często skumulowane, takie jak:

- uścisk rąk, zwłaszcza prawych dłoni, nazwany *ściśnięciem prawic* („Dopieroż kiedy przestąpili proga,/ Przycichło. Tak *my ściśnęli prawice*,/ Oni zaś wtóre pochwalili Boga” [VI, 465-7]) albo *ściśnięciem rąk* („Wy skąd?» «Od Warty!» «My zasię od Wisły,/ A my od Bugu». Tu *ręce się ściśły*” [II, 1895-6]), a także *trzęchaniem rąk* („rzekę: «Cóż słycać w Odessie?»/ *Trzęchliśmy ręce*” [V, 1144-5]);
- pokłon, określony z jednej strony jako *zniżenie karku*, przebiegające w godnej postawie, na stojąco („Zeskoczył gospodarz z rozwory,/ Otworzył bramkę, zdjął czapkę i karku/ *Zniżywszy, grzecznie uderzył w honory*” [V, 466-8]), z drugiej zaś jako *kłanianie* („Nuż *kłaniać*, prosić za sobą we wrota” [V, 1150]);
- zdjęcie czapki przez mężczyznę („*zdjął czapkę* i karku/ *Zniżywszy, grzecznie uderzył w honory*” [V, 467-8]);
- objęcie się, różnie nazywane, mianowicie: *padaniem w naręcz* („on już biegnie, już *w naręcz im pada*” [V, 941]), *puszczaniem* i ponownym *chwytniem się* („*A co się puszcza, to chwycą na nowo*” [V, 941-4]), tak silnym, że istnieje obawa o *poduszenie dziewcząt* („*bo nam podusisz dziewczęta*.” [V, 946]) czy *ściskaniem* i *oblapianiem* („Nuż *ściskać* Rocha, *oblapiać* nuż Kosa” [V, 1149]).

Ze spotkaniem się ludzi, ich powitaniem wiążą się też zachowania niekonwencjonalne, mimowolne, związane ze wzruszeniem (*rozjarzeniem ducha*), rozkojarzeniem, radością, *śmiechem* i *plączem z uciechy*:

Pchają się, krzyczą, patrzą jak na cuda,/ Nie wierzą, z lewej żegnają się ręki,/ I w nagłym onym rozjarzeniu ducha,/ Wszyscy gadają razem, nikt nie słyca,/ Wszyscy się śmieją i płaczą z uciechy,/ Na ono dziwnie fortunne spotkanie (IV, 1549-54).

Powitaniu zwykle towarzyszy rozmowa, a często także kolejny akt grzecznościowy, mianowicie zaproszenie do domu i ugoszczenie przybyszy – zarówno przez rodaków:

A ów: „Witajcie! *Prosimy przez progi! Matka! A szykuj do barszczu pierogi!*” (V, 471-2); „*Na wieki!*” *Każdy gości se obiera* (V, 474); *Tak nas gościła tam caluška gmina* (V, 480),

jak i pochodzącego z Odessy Opacza, który spotkanych ponownie chłopów nazywa *swoimi, ziemiakami*¹⁹ i *braćmi* tylko dzięki wspólnocie losów:

Nuż kłaniać, *prosić za sobą we wrota* (V, 1150); A wtem rozrzewnił się: „Mnie żałko, braty,/ *Że w taką drogę ot, wy się puścili! Tak ja wam zaraz stakańczyk arbaty/ Z rumem... Gotowo stanie w jednej chwili...*” (V, 1169-72).

Wypełnianie językowych i pozajęzykowych powitalnych aktów grzecznościowych staje się podstawą do pozytywnej oceny uczestników komunikacji. To, że ktoś powitał i ugościł przybyszy, „zdjął czapkę i karku/ *Zniżywszy, grzecznie uderzył w honory*” (V, 467-8), decyduje o tym, że jest on odbierany jako „człek grzeczny, w świecie bywały” (V, 483).

Pożegnanie

W *Panu Balcerze w Brazylii* podstawową formułą powitalną inicjującą kontakt jest *Pochwalony!*; jest ona także stosowana podczas pożegnania. Brak tu jednak odpowiedzi *Na wieki!*, którą zastępują formuły typowo pożegnalne: *Ostaj z Bogiem!* – kierowana do osoby pozostającej w danym miejscu, oraz *Z Bogiem idźcie!* – używana w stosunku do osób udających się w podróż.

Formuła *Pochwalony!* stanowi skrót formuły pełnej *I niechaj będzie Chrystus pochwalony!*, która tu występuje jedynie jako formuła pożegnalna:

I niechaj będzie Chrystus pochwalony! I ostaj z Bogiem, moja kochająca/ *Matuchno droga! I ty, ojczy miły/ I kłaniam wam się od mojej mogiły* (V, 1536-9).

Są to słowa z listu umierającego Jana Grudy do *rodzicieli*, a jej obecność tłumaczy właśnie pisana forma tekstu, mającego ponadto uroczysty, podniosły charakter. Formule pożegnalnej o postaci pochwalenia Boga towarzyszy kolejna formuła pożegnalna, mianowicie *Ostaj z Bogiem!*. Ta ostatnia w utworze pojawia się ponadto w wypowiedzi chłopów powracających do kraju żegnających zmarłego Horodzieja, i także w towarzystwie formuły pochwalenia Boga, tym razem skróconej do postaci *Pochwalony!*:

Już lecim... Już w te krwawe lecim zorze,/ *Bociany biedne, do gniazd wracające.* ([...]/ *A ty tu ostaj z Bogiem! Pochwalony!* (IV, 1164-68).

¹⁹ Por. „Poznał. Tak krzyknie z impetu: «A moi!...»” (V, 1141) oraz: „A toż ziemiaki wy! My razem żyli/ W korablu! A i pośle także – w lesie.../ A żal, co ze mną nie byli w Odessie!” (V, 1174-6).

Akt pożegnania różni się w zależności od tego, czy formułę pożegnalną stosuje osoba pozostająca w danym miejscu, czy opuszczająca je. Ten, kto żegna osobę opuszczającą dane miejsce, ma do wyboru poza formułą *Z Bogiem idźcie!* także formułę *Bóg prowadź!*, kumulującą funkcję pożegnania i dobrego życzenia. Obie te formuły kierują wzajemnie do członkowie jednej dotychczas *gromady*, dzielącej się na dwie grupy zamierzające iść w różne strony:

„*Bóg prowadź!*” „*Z Bogiem idźcie, bracia!*” – krzyczem (II, 2243).

Obie paralelne formuły *Ostaj z Bogiem!* i *Z Bogiem idźcie!* mogą być skrócone do postaci *Z Bogiem!*, co niweluje różnicę w zakresie ich użycia. W utworze skrót *Z Bogiem!*, sam także stanowiący formułę, a więc cechujący się automatyzmem, użyty jest jednak tylko pojedynczo przez osobę opuszczającą dane miejsce:

Krzyknął nam: „*Z Bogiem!*” i z miejsca wpadł w mroki (II, 571).

W formułach grzecznościowych zachowują się archaiczne formy fleksyjne, co pośrednio wskazuje na ich formuliczność, gdyż cechą archaizmów fleksyjnych w ogóle jest ich obecność w stałych związkach frazeologicznych. Wśród formuł pożegnalnych formuła *Bóg prowadź!* zawiera taki archaizm; jest nim forma *prowadź* 3 os. trybu rozkazującego, synkretyczna z 2 os. tego trybu. To w utworze częsty archaizm, obecny właśnie w formułach grzecznościowych:

- 1) podziękowania *Bóg zapłać!*: „*Bóg zapłać!* – rzeczce. – Niech Bóg wam pamięta,/ Bracia, tę pomoc!” (V, 980-1);
- 2) dobrych życzeń *daj wam Bóg!*: „*A daj wam Bóg, chłopcy!* Za oną polską duszę, co z was świeci!” (V, 729-30);

oraz w innych tekstach formulicznych, mianowicie:

- 1) zgody z wyrokami Boskimi: „*Bądźże twa wola!*” (III, 1094-5);
- 2) przysięgi *Tak nam dopomóż Bóg!* i jej wariantów: „*Tak nam dopomóż Bóg!*” (VI, 536); „*Pójdę i trafię pod chaty okienko...! Tak mi dopomóż Bóg i święta męko!*” (V, 1520-1); *Tak mi dopomóż Bóg i Trójca w niebie!* (I, 1792).

Na kartach eposu znalazły się następujące grzecznościowe formuły pożegnalne: *I niechaj będzie Chrystus pochwalony!*, *Pochwalony!*, *Ostaj z Bogiem!*, *Z Bogiem idźcie!*, *Z Bogiem!* i *Bóg prowadź!*, wszystkie o charakterze religijnym, i tylko pojedyncza innego typu: *Żegnajcie, Żegnajcie*. Wśród formuł pożegnalnych typowych dla polskiego ludu była także formuła *Bywaj zdrów!* i jej wersja skrócona *Bywaj!* Na kartach eposu dwukrotnie pojawił się rozkaznik *bywaj!*, w tym po wzmocnieniu partykułą *no*:

Tak krzyknę: „*Bywaj!*” I spadnę jak kania/ Na dwóch, a Dudek trzeciego dogania (IV, 1631-2);
Tak krzyknę: „*Stasiek! A bywaj no, chłopie!*” (I, 1005).

Szerszy kontekst ukazuje, że *Bywaj!* nie jest pożegnaniem, lecz okrzykiem podczas walki, połączonym – zwłaszcza w drugim z przywołanych kontekstów – z wołaniem o pomoc, z zawołaniem współtowarzyszy. Czasownik *bywać* ma wówczas znaczenie ‘przybywać, stawać, zjawiać się’, podczas gdy używany w pożegnaniach w formie *bywaj* – ‘być, zostawać’.

Wskazane formuły były używane przez ówczesną polską społeczność wiejską, także tę, która wyemigrowała do Brazylii. Świadczą o tym między innymi obserwacje Jacka Perlina, który ustalił, że współcześnie „starsze osoby w miejscowościach zamieszkałych w większości przez Polaków (należące nawet do trzeciego i czwartego pokolenia urodzonych w Brazylii) mówią jeszcze po polsku”²⁰. I że w ich języku zachowują się formuły grzecznościowe, zmienione pod wpływem języka portugalskiego, a jedną z takich formuł jest formuła pożegnalna typu *Z Bogiem idźcie!*:

Kiedyś dwóch Polonusów spytało mnie, jak się właściwie mówi poprawnie po polsku na pożegnanie: *Idźta z Bogiem czy Jadźta z Bogiem*²¹.

Sam akt pożegnania wspomniany jest w utworze rzadziej niż akt powitania. Mniej jest też pożegnalnych zachowań gestycznych, ponieważ ograniczają się one zasadniczo do pokłonu, w liście pożegnalnym Jana Grudy tylko symbolicznego:

[...] A teraz żegnam i *klaniam się* pięknie! Ojczy i Matko do samych wam kolan, (V, 1522-3); I *klaniam* wam się od mojej mogiły (V, 1539).

Pojedyncza jest także czasownikowa nazwa aktu pożegnania, jest nią czasownik *żegnać*, szczególnie często występujący we wspomnianym już liście, w którym Jan Gruda żegna się nie tylko z matką i ojcem, z sąsiadami, ale także z chudobą, gruszą czy kosą. Podobnie żegnają się w ostatniej pieśni powracający do kraju chłopcy (por. tylko przykładowe):

Żegnajcie, bracia, gdzie tam legnął który! (VI, 862); I ty mi *żegnaj*, najmilejszy kwiecie,/ Com białość twoją zamknął w czarnym grobie! (VI, 865-6) czy: Hej, *żegnajcież* nam wy, wody i łądy,/ Wy niezbrodzone puszcze, i wy góry! (VI, 857-8).

Sam akt pożegnania to akt *życzliwości i przyjaźni*:

[...] *Żegnam* już wszystkie *życzliwe* sąsiady (V, 1528); Tak w *przyjaźni* *żegnał* się wzajem (VI, 381).

²⁰ J. Perlin, *Czemu dziwka nie żyje? – czyli o Polonii brazylijskiej*, [w:] *Grzeczność na krańcach świata*, red. M. Marcjanik, Warszawa 2007, s. 360.

²¹ *Ibidem*.

Akty powitania i pożegnania to dwa podstawowe akty grzecznościowe. I jako takie w opisie zachowań grzecznościowych bywają ze sobą łączone:

On też, *ani się żegnał, ani witał!* / Z kim. Jakby do nas należał od rodu, / (V, 1321-2).

Podsumowanie

W poemacie epickim *Pan Balcer w Brazylii* M. Konopnickiej częste są językowe akty grzeczności, w tym omówione tu powitania i pożegnania. Akty powitań i pożegnań cechuje formuliczność i automatyzm, także wówczas, gdy do wyboru jest kilka sposobów realizacji danego aktu. Wybór dotyczy z jednej strony religijnego bądź – rzadko – świeckiego sposobu powitania i pożegnania (np. *Bóg prowadź! Z Bogiem idźcie, bracia!, Ostaj z Bogiem!, Z Bogiem idźcie!* oraz *Żegnajcie!*), z drugiej zaś – w wypadku formuł religijnych – pełnej lub skróconej ich postaci, jak na przykład *Idźcie z Bogiem!* lub *Z Bogiem!*. Wybór jednej z takich formuł z ich repertuaru to wciąż automatyzm.

O spontaniczności wypowiedzi portretowanych osób można mówić wówczas, gdy mamy do czynienia z modyfikacją utartej formuły, polegającą na przykład na jej rozbudowaniu, jak w odpowiedzi na powitanie: *Na wieki! Witajcie w te strony*. W wypadku dzieła literackiego powstałego w zgodzie ze sztywnymi wymogami wersyfikacyjnymi (*Pan Balcer w Brazylii* to jedenastozgłoskowiec i oktawa) to te wymogi ostatecznie decydują o postaci formuły grzecznościowej, o jej ograniczeniu bądź rozbudowaniu. Jeśli zabieg ten jest jednak możliwy w realistycznym dziele literackim, to znaczy, że możliwy jest także w rzeczywistości pozajęzykowej.

Bibliografia

- Cybulski M., *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 2 poszerz. i popr., Wrocław 1988.
- Huszczka R., *Honoryfikatywność. Gramatyka – pragmatyka – typologia*, Warszawa 2006.
- Kąś J., Sikora K., *Konwencjonalne zwroty grzecznościowe w gwarach (na przykładzie kilku gwar Małopolski południowej)*, „Etnolingwistyka” 1994, t. 6, s. 83-93.
- Konopnicka M., *Pan Balcer w Brazylii*, Kraków 2003.
- Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.
- Ożóg K., *Leksykon metajęzykowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków 1990.
- Perlin J., *Czemu dziwka nie żyje? – czyli o Polonii brazylijskiej*, [w:] *Grzeczność na krańcach świata*, red. M. Marcjanik, Warszawa 2007, s. 355-362.
- Sikora K., *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1: *System adresatywny*, Kraków 2010.
- Żydek-Bednarczuk U., *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków 2005.

Powitania i pożegnania w *Panu Balcerze w Brazylii* Marii Konopnickiej – automatyzm, spontaniczność, wymogi wersyfikacyjne?

Streszczenie: W poemacie epickim *Pan Balcer w Brazylii* M. Konopnickiej częste są językowe akty grzeczności, w tym omówione tu powitania i pożegnania. Teksty artystyczne rejestrują tylko wybiórcze zachowania grzecznościowe, niemniej jednak sposób narracji – jako cechujący się licznymi przywołaniami rozmów chłopskich bohaterów – decyduje o pojawianiu się w eposie utartych formuł grzecznościowych, jak powitalne – głównie o charakterze religijnym (*Pochwalony!*, *Pochwalon!*, *Szczęść Boże!*), rzadko świeckim (*Witajcie!*) czy pożegnalne (*Ostaj z Bogiem!*, *Z Bogiem!*, *Bóg prowadź!* czy *Żegnaj!*, *Żegnajcie!*). Znacznie rzadsze są formuły zmodyfikowane, przy czym niewiele z nich może być behawitorywami spontanicznymi, jak na przykład *Na wieki! Witajcie w te strony!*. Także i w tym wypadku modyfikacja typowej formuły poddyktowana jest jednak głównie względami wersyfikacyjnymi, dzięki niej wers uzyskuje jedenaście zgłosek i rym. Tylko wymogi wersyfikacyjne decydują natomiast o aktywizacji takich nietypowych zwrotów, jak na przykład *Witajcie tą mową*.

W utworze występują ponadto zarówno liczne nazwy zachowań gestycznych towarzyszących formułom powitalnym i pożegnalnym (np. *zdjąć czapkę*, *zniżyć kark*, *uderzyć w honory*, *ścisnąć prawicę*), jak i nazwy samych aktów grzecznościowych, na przykład *pochwalić Boga* (o powitanii), *witać* czy *żegnać się*.

Słowa kluczowe: grzeczność językowa i pozajęzykowa, *Pan Balcer w Brazylii* M. Konopnickiej, grzecznościowe formuły powitalne i pożegnalne, wymogi wersyfikacyjne

Greetings and farewells in *Sir Balcer in Brazil* of Maria Konopnicka – automatism, spontaneity, versification requirements?

Summary: In the epic poem *Pan Balcer w Brazylii* (*Sir Balcer in Brazil*) of Maria Konopnicka the linguistic acts of politeness are quite frequent, including the hereby discussed welcome and farewell expressions. The artistic texts record only the selective polite manners, nevertheless the way of narration – characterized by the numerous references to the talks of the peasant heroes – decides about the common polite formulas appearing in this epic poem, the welcoming ones – mainly of the religious character (*Pochwalony!*, *Pochwalon!*, *Szczęść Boże!* ‘Lord be with you!’, ‘Praise the Lord!’, ‘God speed you!’), rarely laic (*Witajcie!* ‘Be welcome’), or farewell ones (*Ostaj z Bogiem!*, *Z Bogiem!* ‘Stay with God’, *Żegnaj!*, *Żegnajcie!* ‘Farewell!’). The modified formulas are considerably even more rare, while seldom they can be the spontaneous courtesy and honorific expressions such as, f. ex. *Na wieki! Witajcie w te strony!* (‘For ever and ever! Welcome in our land!’) In this case also the modification of the typical formula is dictated mostly by the versification reasons, because thanks to it the verse has eleven syllables and the rhyme. However, only the versification reasons decide about the activation of the such unusual expressions as f. ex. *Witajcie tą mową* ‘Welcome with that words’.

Moreover, in the poem appear the numerous descriptions of the motions accompanying the welcoming and farewell formulas (f. ex. *zdjąć czapkę* ‘take off a hat’, *zniżyć kark* ‘bend a neck’, *uderzyć w honory* ‘do the honours’, *ścisnąć prawicę* ‘shake a hand’), as well as the descriptions of the polite acts themselves, f. ex. *pochwalić Boga* ‘praise the Lord’ (when welcoming), *witać* ‘welcome’ or *żegnać się* ‘bid farewell’.

Key words: linguistic and non-linguistic politeness, *Sir Balcer in Brazil* of Maria Konopnicka, polite welcoming and farewell formulas, versification requirements